

Ginęli, bo byli Polakami

16 lipca 2021



W 1943 r. Ukraińcy rozpoczęli akcję oczyszczania byłego woj. wołyńskiego z Polaków. Pod okiem Niemców dokonali jednej z najkrwawszych zbrodni XX wieku brutalnie mordując dziesiątki, a niektórzy historycy mówią nawet o setkach tysięcy naszych rodaków. Pierwsze akty ukraińskiego bestialstwa miały miejsce już na początku 1943 r., ale kulminacja nastąpiła 11 lipca, w niedzielę, kiedy Polacy uczestniczyli w nabożeństwach. Ukraińscy nacjonałiści z OUN-B i UPA, wspierani przez lokalnych rezunów, ryglowali drzwi do katolickich świątyń, po czym podkładali ogień. Śmierć w płomieniach była jedną z najłagodniejszych spośród wymyślnych ukraińskich sposobów na mordowanie Polaków. Chodziło o przerażenie tych, którym udało się uciec z życiem, aby nigdy nie powrócili na te tereny. W 1944 r. podobnych zbrodni przeciw ludzkości Ukraińcy dokonywali również w województwach: tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskim. Ludobójstwo przyniosło oczekiwany efekt, ponieważ ziemie te obecnie należą do Ukrainy, a w pogromach unicestwiono całe polskie rody, których tradycje sięgały zamierzchłych stuleci. Ci, którzy cudem ocaleli, do końca życia z trwogą myśleli o wyjeździe na wschód. Zbrodnia ta nigdy nie została rozliczona. Nikt za nią nie przeprosił, a obecnie podejmowane są próby rewizji historii, w której mówi się o „wojnie domowej”, „konflikcie wewnętrznym”, „proporcji sił”, „wzajemnych krzywdach” oraz nawołuje do pojednania. W tej materii kamień milowy położyły obecne rządy Prawa i Sprawiedliwości. Politycy tej partii, kierując się skrajną niechęcią do Rosji, gotowi są pójść na każde ustępstwo wobec Ukrainy, aby tylko nie stracić sojusznika w wojnie dyplomatycznej z Kremlem.